

## **Dolina Brzoskwinki zamknięta dla wspinaczy**

Z przykrością informujemy, że właściciel prywatnej działki po wschodniej stronie Doliny Brzoskwinki zdecydował się zamknąć nieograniczony dostęp dla wspinaczy. Bezpośrednią przyczyną takiego stanu rzeczy jest permanentne łamanie regulaminu wspinania i kłótnie właścicielki ze wspinaczami, którzy nie chcą zastosować się do zasad udostępnienia działki.

Najczęstsze przewiny to pikniki rodzinne z dziećmi i wprowadzanie psów. Nie brakuje też skarg na głośnie wypowiedzane obsceniczne słowa i załatwianie potrzeb fizjologicznych. Stan kryzysu miał miejsce już w poprzednim sezonie, ale na jesieni udało się załagodzić konflikt. O przestrzeganie wynegocjowanych zasad wielokrotnie apelowaliśmy na łamach mediów wspinaczkowych. U progu tego sezonu słoneczna pogoda przyciągnęła do Doliny sporo wspinaczy i konflikt wybuchł z nową siłą, a ostatni weekend przechylił czarę goryczy właścicielki. W najbliższym czasie zostanie zlikwidowana kładka, a właścicielka zapowiedziała, że zaprzestanie zamykania dwóch dużych psów przy domu. Zakaz wstępu na prywatną część Doliny obowiązuje do odwołania. Warto zdać sobie sprawę, że na skutek niesubordynacji części przedstawicieli naszego środowiska niedostępne jest w tej chwili około 160 ubezpieczonych dróg. Wspinanie po prywatnej stronie jest w tej chwili możliwe wyłącznie za indywidualną zgodą właściciela – tak jak to miało miejsce przez ostatnie 20 lat. Bardzo dziękujemy wszystkim tym (dodajmy że była to zdecydowana większość), którzy przez ostatnie sezony wspierali nasze wysiłki: w prosty sposób – przestrzegając regulaminu. Jednocześnie informujemy, że po gminnej stronie Doliny Brzoskwinki (zachodni brzeg, około 70 dróg) można wspiąć się bez ograniczeń.

**Włodzimierz Porębski**

**Dyrektor Operacyjny**

**Inicjatywy Środowisk Wspinaczkowych „Nasze Skąły”**

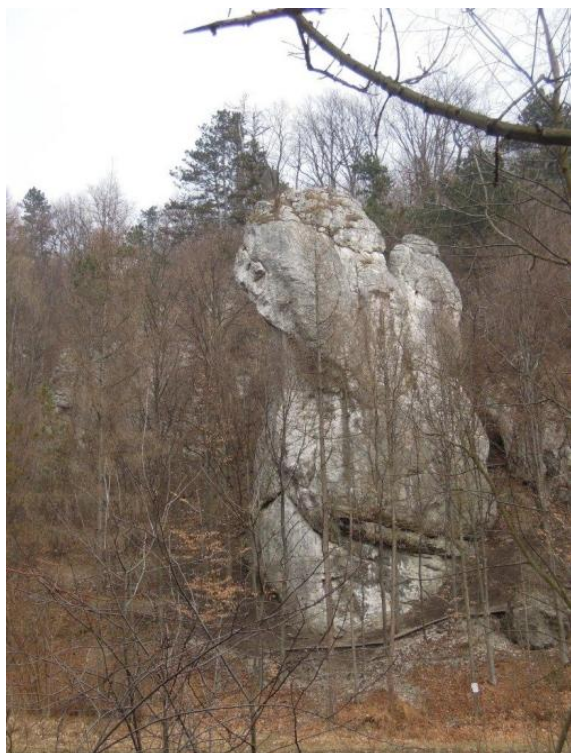
**Polski Związek Alpinizmu**

---

### **Post Scriptum**

Sytuacja jest szczególnie bolesna dla mnie. Przez 20 lat negocjowałem wolny dostęp do skał po prywatnej stronie Doliny. Jestem swoistym „łącznikiem” właścicielki ze „środowiskiem wspinaczkowym” i wszystkie uwagi o niewłaściwym zachowaniu są zawsze kierowane bezpośrednio do mnie. Argument „wyklócających się”, że „oni nie czytali regulaminu” jest tak absurdalny, że aż żal go komentować. Zasady wspinania po prywatnej części Doliny są umieszczane w wielu miejscach w mediach wspinaczkowych. Jeśli tego komuś mało, to tabliczka z regulaminem wisi przy Dzikiej Baczcie – w samym centrum Doliny i nie da się jej nie zauważyć. Przy kładce do niedawna także znajdowała się stosowna tabliczka, ale była ona permanentnie niszczona (podobnie zresztą jak ta przy Dzikiej) – w zeszłym sezonie odnawiałem ją 3 razy. W ostatni weekend po pyskówce ze strony „piknikujących wspinaczy” na argument właścicielki, że „poskarży się panu Jackowi”, została ona publicznie wyśmiana. Na jesieni zeszłego roku sytuacja była podobna, ale udało się załagodzić konflikt. Jednak nieprzestrzeganie regulaminu było bezpośrednią przyczyną odwołania Bezciśnieniowego Mityngu Wspinaczkowego 3.0. Oczywiście nie ustane w staraniach, by nieograniczony dostęp do skał był znów możliwy. Tym bardziej, że do wczoraj dostępne było tylko 2/3 skał leżących na prywatnej działce. W Brzoskwince mam przygotowane do wspinania około 30 projektów. Większość z nich w tym sezonie zamierzałem otworzyć, nawet jeśli nie udało by mi się ich poprowadzić...

**Jacek Trzemąlski, 27.03.2012**



fot. Dzika Baszta